

# Wyczańska, Krystyna

---

## O zaginionych pieczęciach Kazimierza Jagiellończyka

---

Przegląd Historyczny 49/3, 530-537

---

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

KRYSTYNA WYCZAŃSKA

## O zaginionych pieczęciach Kazimierza Jagiellończyka

Nowa próba ujęcia sfragistyki Kazimierza Jagiellończyka, przeprowadzona przez Zygmunta Wdowiszewskiego<sup>1</sup>, nasuwa poniższe uwagi powstające w związku z systematyczną i pełną inwentaryzacją pieczęci Kazimierza Jagiellończyka znajdujących się w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Wdowiszewski wysunął tezę, iż niestuszny jest pogląd wprowadzony przez Vossberga<sup>2</sup>, a powtarzający się w historiografii polskiej, jakoby w bitwie pod Chojnicami w 1454 r. zginęła pieczęć majestatyczna króla Kazimierza Jagiellończyka, zwana *sigillum maximum* lub *maiestaticum*, która była używana przy dokumentach najbardziej uroczystych. Nie wierzy bowiem Wdowiszewski, by pieczęć ta mogła znajdować się nie zabezpieczona gdzieś na terenie walki. Na podstawie zaś własnej interpretacji wpisu w Inwentarzu Archiwum Koronnego, który był sporządzony przez Jana Zamoyskiego pod koniec XVI w., stwierdza autor używanie pieczęci majestatycznej po roku 1454. Podobnie nie zgadza się autor z tym, by jakakolwiek inna pieczęć królewska wówczas przepadła. Ponadto komunikuje o istnieniu nieznannej pieczęci sygnetowej tegoż króla, dowiedziawszy się o niej ze słownego opisu, pióra Zamoyskiego, w Inwentarzu. Jeśli chodzi o zagadnienie używania poszczególnych pieczęci przez kanclerza i podkanclerzego, sędzi autor, że nie było między nimi ścisłego podziału kompetencji do końca panowania Kazimierza; dokonano się on dopiero za czasów Olbrachta lub Aleksandra.

Sprawa zaginięcia pieczęci majestatycznej królewskiej wraz ze śmiercią podkanclerzego Piotra Wody ze Szczekocin 18 września 1454 pod Chojnicami omawiana była nieraz w literaturze historycznej<sup>3</sup>, nie sięgano jednak do źródła tej tradycji. Kronikarze polscy i wielu niemieckich reprezentujący różne tendencje, chociaż mówią o dużych stratach strony

<sup>1</sup> Z. Wdowiszewski, *Ze studiów nad sfragistyką Kazimierza Jagiellończyka, Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Toruń 1952.

<sup>2</sup> F. A. Vossberg, *Siegel des Mittelalters von Polen, Litauen, Schlesien, Pommern und Preussen*, Berlin 1854, s. 15.

<sup>3</sup> F. A. Vossberg, op. cit.; S. Kutrzeba, *Urzędy koronne i dworskie w Polsce, ich początki i rozwój do r. 1504*, odb. z „Przewodnika Naukowo-Literackiego“, 1903; R. Maurer, *Urzednicy kancelaryjni królów polskich z l. 1434—1506*, Brody 1881; St. Kętrzyński, *Uwagi i przyczynki do studiów nad kancelarią koronną Kazimierza Jagiellończyka*, „Przegląd Historyczny“ t. XV, 1912; M. Gumowski, *Pieczęcie królów polskich*, Kraków 1910; ostatnio M. Biskup, *Stosunek Gdańska do Kazimierza Jagiellończyka w okresie wojny trzynastoletniej 1454—1466*, Toruń 1952 i inni.

polskiej w owej bitwie, nie podają jednak żadnej wzmianki o pieczęci<sup>4</sup>. O fakcie tym można dowiedzieć się z kroniki Gdańszczanina Jana Lindaua<sup>5</sup>. O przebiegu bitwy pod Chojnicami czytamy tam m. in.: *...und des hern konigs undercanczler wart ouch geschlagen, und des konigs signet quam mitte wegk...* Zapewne była to podstawa supozycji Vossberga, który przypuszczał, że chodziło o utratę pieczęci majestatycznej króla. Kroniki niemieckie podkreślają, że król i rycerstwo polskie zamierzali z całą wystawnością wkroczyć do Malborka jako zwycięzcy, toteż mieli ze sobą bardzo wiele cennego wyposażenia osobistego. W ręce nieprzyjacielskie dostała się między innymi kosztownościami królewska korona, berło, jabłko, miecz, chorągwie królewskie itp.<sup>6</sup>. A zatem znajdowała się tam najpewniej również najcenniejsza z pieczęci — pieczęć majestatyczna.

Nie poprzestając na informacji podanej przez ówczesny przekaz źródłowy, lecz śledząc występowanie poszczególnych pieczęci po r. 1454, postaramy się zorientować, czy rzeczywiście jakaś pieczęć królewska wychodzi z użycia, a jeżeli tak, to która z nich.

Pieczęć majestatyczna Kazimierza Jagiellończyka używana była ogromnie rzadko, przyznaje to Wdowiszewski, powołując się i na dawniejsze studia nad kancelarią tego króla (Kętrzyńskiego, Nowickiego, Kutrzeby, Żebrowskiego, Gumowskiego).

W AGAD wśród paruset dokumentów wystawionych przez Kazimierza Jagiellończyka nie ma żadnego, przy którym zachowałaby się ta pieczęć. Jest natomiast kilka dokumentów oraz kilka wpisów do Metryki Koronnej, w których jest mowa o pieczęci majestatycznej. W Metryce Koronnej nr 11<sup>7</sup> znajdujemy pod datą 22 października 1456 przywilej dla ziemi ruskiej nadany na sejmiku w Nowym Mieście Korczynie. W zakończeniu wpisu czytamy [*promittimus et policemur*] *...sigillo nostre maiestatis quam primum sculptum et elaboratum fuerit communire et sigillare in cuius rei testimonium et cetera*. Podobnie z tekstu dokumentu pergaminowego datowanego w Poznaniu 19 lipca 1460<sup>8</sup> wynika, że w momencie jego wystawienia nie istniała pieczęć majestatyczna. Treścią dokumentu jest obietnica Kazimierza Jagiellończyka, iż opatrzy swą pieczęcią majestatyczną poświadczenie nabycia od Andrzeja z Tęczyna czynszu z żup wielkich przez Jana ze Stawu i Macieja z Grodzca, altarystę i wikariusza na zamku krakowskim. Więcej niż połowę całości dokumentu zajmuje sprawa pieczęci: *...sigillo nostro communi muniendi solidandi et perhen-*

<sup>4</sup> J. Długosz, *Historia Poloniae* t. V, liber XII, Cracoviae 1878, s. 187, pisze o 60 poległych, 330 wziętych do niewoli Polakach, około 4000 wozach zdobytych; M. Kromer, *Kronika*, Sanok 1857, s. 1057 podaje te same liczby; *Die ältere Hochmeisterchronik*, wyd. M. Toeppen, SS rerum Prussicarum t. III, Leipzig 1866, s. 678 mówi o 7000 zabitych ze strony polskiej i 500 wziętych do niewoli; Aeneas Sylvius, *Preussen betreffende Schriften*, wyd. T. Hirsch, SS rerum Prussicarum t. IV, s. 234 podaje z pewnym zastrzeżeniem, że ponad 6000 Polaków i również nie mało Niemców zginęło; Johann Lindaus *Geschichte des Dreizehnjährigen Krieges, Die Danziger Chroniken*, wyd. T. Hirsch, SS rerum Prussicarum t. IV, s. 510 podaje liczbę około 300 z obu stron łącznie. W świetle tych liczb (abstrahując od ich wiarygodności) wydaje się, że Wdowiszewski nie docenia rozmiaru i znaczenia bitwy pod Chojnicami.

<sup>5</sup> J. Lindau, op. cit., s. 510.

<sup>6</sup> *Die ältere Hochmeisterchronik*, s. 678.

<sup>7</sup> Metryka Koronna 11, s. 265—6.

<sup>8</sup> AGAD nr 2881.

*nandi iussimus. Ut autem dicte venditio et emptio licet sufficienter et ordinate taliter firmate posteritati tanto clariorem prebeant fidem, promittimus et pollicemur presentibus huiusmodi litteras resignationum venditionis et emptionis censuum taliter per nos datas et concessas sigillo nostre maiestatis quamprimum elaboratum consumatum et sculptum fuerit sigillare munire solidare in sigillationem que ipsam annuere et assentire quovis impeditio renitentia cessantibus harum quibus sigillum nostrum presentibus est subappensum testimonio litterarum...* Przy tym dokumencie wisi pieczęć nr 3a na pasku pergaminowym, obszyta dla ochrony w pergamin. Pieczęć majestatyczna wbrew zapewnieniu wystawcy nie została nigdy do owego dokumentu przywieszona.

Ponieważ Wdowiszewski dowodząc, że pieczęć majestatyczna była stosowana w 1470 r., opiera się w głównej mierze na Inwentarzu Zamoyskiego<sup>9</sup> — postaramy się sprawdzić, co naprawdę mówi owo tak bardzo wiarogodne źródło. Jest ono najbardziej wiarogodne dlatego, iż stwierdza w kilkadziesiąt, czy nieraz przeszło 100 lat później, jakie było faktyczne uwierzytelnienie dokumentów. Przy czym Zamoyski sam własnoręcznie koryguje wpisy regestów w Inwentarzu (które były sporządzane zapewne na podstawie treści dokumentów), jeżeli użycie pieczęci było niezgodne z formułą korroboracyjną. Autor omawianego artykułu cytując regest dokumentu z 20 listopada 1470 z II t. Inwentarza Zamoyskiego s. 119 (a właściwie 121) nr 24 i na podstawie zwrotu *...cum sigillo Mtis Casimiri regis simplici* twierdzi, że chodzi tu o pieczęć majestatyczną, ponieważ sądzi, że słowo *simplex* określa pieczęć majestatyczną. Analogią miał być wpis do Inwentarza Zamoyskiego regestu dokumentu z 1396 r. gdzie również użyto tego zwrotu. Tymczasem na s. 160 tegoż tomu Inwentarza znajduje się ten sam regest nr 24, o którym mowa, ale stanowiący tekst nie ostateczny, wcześniejszy, zawierający skreślenia i notatki uzupełniające dokonane ręką samego Zamoyskiego. Zakończenie regestu, z opisem uwierzytelnienia brzmi: *...cum sigillo ex nostris maximo*<sup>10</sup> *Maiestatis Casimiri*<sup>11</sup> *Regis simplici...*<sup>12</sup> Analogicznie do dokumentu oznaczonego przez Zamoyskiego nr 24 ma się sprawa z dokumentem z tejże daty opatrzonym nr 23. Tekst ze s. 158 (wcześniejszy): *...cum sigillo ex tribus Casimiri maximo*<sup>13</sup> *Maiestatis simplici*<sup>14</sup>. (Tekst ze s. 119 *...cum sigillo ex tribus Casimiri Maiestatis simplici...*).

Oryginał tego dokumentu znajduje się w AGAD nr 4647 (na odwrocie sygnatura Zamoyskiego nr 23), drukowany jest dwukrotnie<sup>15</sup>. Oba egzemplarze dokumentu, tak oryginał w AGAD, jak wydany drukiem w kodeksie — nie posiadały pieczęci zachowanej, tylko formuła korroboracyjna mówi o przywieszeniu pieczęci majestatycznej. Ostateczne tu musi być

<sup>9</sup> AGAD, BOZ nr III 1—5.

<sup>10</sup> Oba ostatnie słowa przekreślone ręką Zamoyskiego.

<sup>11</sup> Nad słowem *Casimiri* napisane i przekreślone ręką Zamoyskiego *simplici*.

<sup>12</sup> Dopisane u góry ręką Zamoyskiego, poniżej znak włączenia do tekstu.

<sup>13</sup> Słowo *maximo* przekreślone ręką Zamoyskiego.

<sup>14</sup> Dopisane u góry ręką Zamoyskiego słowo *simplici*.

<sup>15</sup> *Codex Epistolaris Saeculi XV t. III*, nr 121 na podstawie egzemplarza w Archiwum Kapituły Krak. oraz A. Prochaska, *Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348—1607 r.*, Lwów 1890, nr 178, s. 123. Prochaska komunikuje wprawdzie, że na sznurze „wisi kawał wosku z majestatycznej pieczęci króla”, ale najpewniej zasugerowany był formułą zawartą w dokumencie.

słowo Zamoyskiego, który wyraźnie z całą świadomością zmienia wpisane do inwentarza określenie pieczęci „największej z naszych“ na „zwyyczajną“<sup>16</sup>.

Ponadto wyraz *simplex* w odniesieniu do pieczęci Władysława Jagiełły z 1396 r. (o czym wyżej) nie ma określać typu pieczęci lecz materiał, wosk, z jakiego ją sporządzono: *sigillum maiestatis in cera simplici*<sup>17</sup>.

Wreszcie w t. IV Inwentarza znajduje się uwaga o pieczęci przy dokumencie z 29 września 1461: *...editis vero fuerunt sub sigillo maiestatis quod perit*<sup>18</sup>. Jest to więc wyraźne stwierdzenie Zamoyskiego, że pieczęć majestatyczna Kazimierza Jagiellończyka zginęła, a wiążąc je z przekazem kroniki gdańskiej i in. zapiskami w Inwentarzu można sądzić, że zginęła w bitwie pod Chojnicami i nie została odnowiona do końca panowania króla.

Jeżeli fakt utraty pieczęci majestatycznej pod Chojnicami wydaje się dosyć udokumentowany, należy zastanowić się, czy rzeczywiście nie ma racji przypuszczenie Gumowskiego, że jeszcze inna pieczęć królewska zginęła w tych samych okolicznościach, co majestatyczna. Gumowski wysuwa taką supozycję odnośnie do pieczęci średniej<sup>19</sup> (nr 6), ponieważ nie spotkał tej pieczęci w użyciu po roku 1453. Wdowiszewski nie zgadza się z tą koncepcją, powołując się na określenie Zamoyskiego *sigillum tertium*, przypuszczając, że odnosi się ono do omawianej i reproduktowanej przez Gumowskiego pieczęci pod nr 29. Na podstawie szeregu dokumentów (głównie z AGAD) i w Inwentarzu Zamoyskiego zaopatrzonych w ową „pieczęć trzecią“ stara się Wdowiszewski wykazać, że nie mogła zginąć w 1454 r., ponieważ używano jej do końca panowania Kazimierza Jagiellończyka.

Jednakże na podstawie konfrontacji oryginałów dokumentów posiadających do dziś wiszące pieczęcie z wpisami do Inwentarza Zamoyskiego wynika, że „pieczęcią trzecią“ nazywał Zamoyski średnią (nr 4), reproduktowaną u Gumowskiego pod nr 27<sup>20</sup>.

Tak więc argumentacja Wdowiszewskiego oparta jest na nieporozumieniu, polegającym na nierozróżnianiu pieczęci średnich, reproduktowanych u Gumowskiego pod nr 27 i 29. Ponadto nie odróżnia od nich Wdowiszewski niekiedy pieczęci nr 3a lub 3b (u Gumowskiego nr 28).

Toteż zestawienie dat występowania pieczęci średniej (nr 2) sporządzone przez Wdowiszewskiego, do daty 8 września 1454 (AGAD 395) jest zgodne z intencją autora, tj. dotyczy teźże pieczęci, natomiast dalsze pozycje przedstawiają się następująco:

30 czerwca	1455	Inw. Zam. II 117	AGAD 4646	(datacja 27 czerwca)	nr 4
9 paźdź.	1456		AGAD 438		nr 3a
27 lipca	1458	Inw. Zam. II 4	AGAD 483		nr 3a

(właściwe odczytanie Zam: *cum s. secundo* nie *tertio* jak odczytywał Wdowiszewski)

<sup>16</sup> Inw. Zam. II, s. 157, regist dok. nr 19, 20, 21 łączny, rok 1453 *...sub sigillis (maioribus nostro tamen maiestatum)* [słowa w nawiasie wykreślone ręką Zamoyskiego] *mediocribus tertis* [dopisane ręką Zamoyskiego]. Dowodzi to, że pieczęć majestatyczna i przed 1454 r. była bardzo rzadko stosowana.

<sup>17</sup> Inw. Zam. II, s. 20.

<sup>18</sup> Tamże, IV, s. 801—2, nr 70.

<sup>19</sup> M. Gumowski, op. cit., s. 19 nr 29, tabl. XI.

<sup>20</sup> Np. dokumenty w AGAD nr: 4682, 4744 i wiele innych.

15 lipca	1461 Inw. Zam. II	5 AGAD 4739 <sup>b</sup>	nr 4
9 września	1473 Inw. Zam. III	402 AGAD 3261	nr 4
8 września	1474	AGAD 3597	nr 3b

W zbiorze dokumentów AGAD pieczęć nr 2 (Gumowski 29) pojawia się 8 razy (od 7 sierpnia 1447 nr 827 do 8 września 1454 Poznań nr 395) tj. do momentu na 10 dni przed bitwą pod Chojnicami. Późniejszego występowania tej pieczęci nie da się stwierdzić.

Należy tu zaznaczyć, że nie udało się napotkać na bezpośrednie określenie tej pieczęci przez Zamoyskiego, który przecież tak bardzo wnikliwie rozróżniał poszczególne ich odmianki. Natomiast można wnioskować pośrednio na podstawie nazw *sigillum mediocre secundum* i *sigillum mediocre tertium*, że musiał wiedzieć o innej średniej, wcześniejszej. Można więc chyba uważać, że Zamoyski dla niej rezerwował określenie *sigillum mediocre primum*.

Przypuszczenie co do zaginięcia tej pieczęci *mediocre primum* w bitwie pod Chojnicami potwierdzałyby fakt, że choć towarzyszyła ona królowi do ostatniej niemal chwili, zaraz po bitwie jest jej pozbawiony. Świadczy o tym opatrzenie pieczęcią starosty nakielskiego dokumentu królewskiego datowanego 19 września 1454, a więc nazajutrz po bitwie pod Chojnicami<sup>21</sup>. Gdy tak ogromnie rzadko przy specjalnego typu dokumentach używano pieczęci majestatycznej, nie można wyobrazić sobie, aby tylko z powodu jej braku król był zmuszony użyć pieczęci starosty. Widocznie król nie miał do dyspozycji żadnej ze swoich pieczęci, ponieważ został pozbawiony tak majestatycznej, jak i średniej na polu bitwy.

Z powyższych wywodów zdaje się wynikać, że — jak to już zauważył Gumowski — pieczęć najmniejsza ze średnich razem z pieczęcią majestatyczną przepadły w 1454 r. i nie zostały odtworzone, mimo wielokrotnych żądań ze strony odbiorców dokumentów i wielokrotnych obietnic króla (w odniesieniu do pieczęci największej i najważniejszej). Pieczęć majestatyczna od tego czasu nie występuje u Jagiellonów, pojawia się dopiero po przeszło stuletniej przerwie wraz z Henrykiem Walezym.

Bitwa pod Chojnicami poza skutkami politycznymi wywołała w kancelarii Kazimierza Jagiełły pewne zakłócenia i zmiany, spowodowane śmiercią podkanclerzego i stratą pieczęci, głównie majestatycznej.

Bezpośrednim skutkiem tych wypadków zdaje się być również mianowanie osoby duchownej na stanowisko podkanclerzego, co doradzał stanowczo królowi zaraz po śmierci Piotra ze Szczekocin Zbigniew Oleśnicki<sup>22</sup>. Również pewien wyraźniejszy rozdział kompetencji w posługiwaniu się pieczęciami większymi lub mniejszymi między kanclerza i podkanclerzego wydaje się zaznaczać po roku 1454<sup>23</sup>. Są to jednak zagadnienia otwarte, nadające się jeszcze do bliższego zanalizowania.

<sup>21</sup> *Coder Epistolaris Saeculi XV* t. II/2 nr 145, s. 158. Zwrócił na ten fakt uwagę Maurer; Wdowiszewski z nim polemizuje, Kętrzyński i Kutrzeba nie wypowiadają się ostatecznie.

<sup>22</sup> *Coder Epistolaris Saeculi XV* t. I/2, nr 144, s. 157.

<sup>23</sup> S. Kutrzeba, op. cit., s. 969, zestawia dokumenty wydane pod pieczęcią większą przez kanclerza, mniejszą przez podkanclerzego. Wdowiszewski negując fakt zaginięcia pieczęci w 1454 r. przesuwając również konsekwencję tego faktu o ok. 50 lat — bez próby udowodnienia braku podziału kompetencji kanclerza i podkanclerzego na podstawie przykładów.

Uzupełniając uwagi Wdowiszewskiego na temat innych pieczęci Kazimierza Jagiellończyka, chciałam dodać jeszcze parę szczegółów. Pieczęć nazwana przez Zamoyskiego *sigillum mediocre secundum* (nr 3) była zasadniczo używana do końca panowania króla, lecz zaszła w pieczęci w ciągu tego czasu pewna mała zmiana. Mianowicie na rzeźbie wycisku między dwoma górnymi polami tarczy herbowej tj. między godłem Litwy — Pogonią a polskim Orłem można zauważyć niewielki, nierówny zresztą, krzyżyk. Na podstawie szczegółowego przeglądu zbiorów AGAD można określić przybliżone daty posługiwania się pieczęcią bez krzyżyka (nr 3a): od 1448 r. (za Gumowskim) do 23 września 1468 (AGAD 615), zaś pieczęć z krzyżykiem najwcześniej pojawia się 27 października 1470 (nr 5099). Nie ma wypadku przywieszenia pieczęci 3a po roku 1470, podobnie jak pieczęć 3b nie zdarza się przed tym rokiem. Poza szczegółem w postaci krzyżyka pieczęcie te są identyczne. Zapewne więc obie odmianki pieczęci pochodziły z tego samego tłoka, tylko w okresie między październikiem 1468 a październikiem 1470 zrobiono ten drobny znak w jakimś określonym celu. Może stało się to za sprawą podkanclerzego Wojciecha z Zychlina, który w tym czasie piastował ten urząd i przeprowadzał rodzaj rewizji zastawów i restytucji w kancelarii królewskiej<sup>24</sup>. Trudno dociec jaka mogła być przyczyna wprowadzenia tego znaku.

Zamoyski, jakkolwiek zwracał wielką uwagę na dokładne określenia i opis pieczęci, tej różnicy nie zauważył i obie odmiany obdarzył mianem „drugiej“.

Poza pieczęcią majestatyczną i trzema średnimi używał Kazimierz Jagiellończyk dla Korony pieczęci sygnetowych. Dwie z nich reprodukuje Gumowski (nr 5), trzecią zasygnalizował ostatnio Wdowiszewski (nr 7). Znalazł mianowicie opis słowny tego sygnetu w Inwentarzu Zamoyskiego. W AGAD znajduje się 6 dokumentów papierowych, przy których zachowała się owa pieczęć. Są to dokumenty należące do grupy *Recognitiones Regum et Rothmagistorum* w Archiwum Koronnym. Możliwe, że ten sygnet został wykonany dość późno — w AGAD występuje na dokumentach z lat 1474—77, charakter rzeźby jest nieco odmienny od innych pieczęci Kazimierza Jagiellończyka, rysunek jest subtelny i precyzyjny.

Zamoyski daje również opis słowny sygnetu, który jest omówiony u Gumowskiego pod nr 31. Opis brzmi: *sigillum annulare parvum cum imaginis*<sup>25</sup> *imaguncula aquilae appressum*<sup>26</sup>. Ten sygnet zapewne nazywał Zamoyski *signetum minimum*. Nie jest wykluczone, że pieczęć ta jest identyczna z sygnetem, którym posługuje się Jan Olbracht w 1496 r.<sup>27</sup>. Zwrócił na to uwagę Gumowski<sup>28</sup>. Możliwe, że w tłoku wprowadzono niewielkie zmiany, dodając u dołu, poniżej tarczy litery I A, zaś litery S K pozostały niezmiennione, jak się wydaje.

Jeżeli sygnet nr 7 został wprowadzony w latach późniejszych panowania króla — może do największej z sygnetowych pieczęci (nr 5) odnosi się omówienie Zamoyskiego ...[*Sigillum mediocre tertium a tergo*] annu-

<sup>24</sup> S. Kętrzyński, op. cit., s. 93.

<sup>25</sup> *imaginis* skreślone ręką Zamoyskiego.

<sup>26</sup> Inw. Zam. IV, nr XXXVII s. 796, 16 września 1454.

<sup>27</sup> Dokumenty w Archiwum Uniw. Jagiell. nr 264 i 265 (Kraków 1496 r., fot. nr 8).

<sup>28</sup> M. Gumowski, op. cit., s. 22 nr 36 i tabl. XII; wcześniej F. A. Vossberg, op. cit., s. 17, ale z wątpliwościami.

*lare... aliud ab illo quod minimum appello*<sup>29</sup>. Podobne *contrasigillum* spotykamy przy dokumencie z 1448 r.<sup>30</sup>

Ogólne określenie Zamoyskiego *sigillum annulare* znajdujemy często<sup>31</sup>.

W niektórych wypadkach posługiwano się pieczęcią sygnetową zastępczo, chwilowo, z braku innej pieczęci do dyspozycji w danym momencie, obiecując niekiedy wymienić przy dokumencie sygnet na pieczęć większą<sup>32</sup>.

Kazimierz Jagiellończyk posiadał również niezależnie od wszystkich typów pieczęci koronnych pieczęcie litewskie. Gumowski omawia dwie pieczęcie średnie litewskie (nr 32 oraz nr 33). Król posługiwał się litewskimi na terenie Litwy i Rusi, podobnie jak koronnymi zasadniczo na terenie Polski koronnej. Znany wprowadzicie wypadek, kiedy król wziął ze sobą w podróż po Litwie pieczęć koronną, ale było to omówione w specjalnie wydanym z tej okazji zobowiązaniu królewskim, że nie wyda żadnego dokumentu na szkodę Polski<sup>33</sup>.

W odniesieniu do pieczęci litewskich najczęściej spotyka się formułę korroboracyjną *sigillum nostrum quo ut magnus dux Lithvanie utimur*<sup>35</sup> lub *sigillum magni ducatus Lithvanie*<sup>36</sup> lub też z określeniem *sigillum nostrum*<sup>37</sup>.

Zastanawiające jest dwukrotne opieczętowanie dokumentu pieczęcią litewską. Odnosi się to do wielkiego przywileju Kazimierza Jagiellończyka dla Litwy z 1447 r., opatrzonego wówczas podobno większą pieczęcią litewską, który został ponownie opieczętowany na życzenie odbiorców tą samą pieczęcią w 1457 r. Zostało to stwierdzone w specjalnie wydanym z tej racji dokumencie w 1457 r.<sup>38</sup>. Jakkolwiek cała sprawa z punktu widzenia dyplomatycznego jest niejasna, zdaje się wynikać z tego dokumentu, że musiała istnieć jeszcze jedna pieczęć litewska, „większa“. Obie

<sup>29</sup> Inw. Zam. II, s. 3 z 1453 r. Między wyrazem *annulare* pisany ręką pisarza, a wyrazem *aliud* itd. — ręką Zamoyskiego, znajdują się jeszcze trzy wyrazy (w tym dwa skreślone) również ręką Zamoyskiego lecz nieczytelne.

<sup>30</sup> *Codex Diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis* t. II, nr CXXXV z 2 lipca 1447; Archiwum UJ. Kraków nr 122.

<sup>31</sup> Inw. Zam. II, s. 333 z 1474 r. nr 220; III, s. 410 z 1475 r. nr 392.

<sup>32</sup> AGAD dok. perg. nr 4818 z 15 września 1475; tenże wydany przez Prochaskę, *Materiały archiwalne* nr 192, s. 132-3; Inw. Zam. III, s. 882-3 — pieczęć nazwana *secundum*; *Metryka Kor.* 12, s. 204. Podobny wypadek podaje Kętrzyński, op. cit., s. 107: o opatrzeniu sygnetem z racji nieobecności pieczęci, dok. z 7 kwietnia 1472. Nie zajmuję się tutaj zagadnieniem stosowania poszczególnych typów pieczęci do takich czy innych form dyplomatycznych. Szczegółowo badał to zagadnienie Kętrzyński, a ponowne rozpatrzenie tych spraw byłoby możliwe na bardzo szerokiej podstawie materiałowej.

<sup>33</sup> *Akta Unii Polski z Litwą*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, nr 70, dok. z 22 października 1456, Nowy Korczyn; też *Codex Epistolaris Saeculi XV* t. I/2, nr 157 (data 25 października 1456).

<sup>34</sup> *Codex Epistolaris Saeculi XV* t. III, s. 18, nr 10, 1 lipca 1447; M. Gumowski, op. cit., s. 20 o tym fakcie.

<sup>35</sup> *Codex Epistolaris Saeculi XV* t. III, s. 18; *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, wyd. I. Fijałek, W. Semkowicz, t. I, nr 194 z 1449 r. w Nowogródku.

<sup>36</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej* t. I, nr 279 z 1473 r. w Trokach.

<sup>37</sup> Tamże nr 341 z 1484 r. w Wilnie.

<sup>38</sup> *Codex Epistolaris Saeculi XV* t. III, nr 7, s. 9—13, dok. z 2 maja 1447 w Wilnie i tamże t. III, nr 76, s. 94 z 14 lutego 1457 w Trokach. Wydawca stwierdza w oryginale przywileju zmianę daty z 1447 na 1457, przy niezgodności dat dziennych.



pieczęcie średnie, o których komunikuje Gumowski, są pod względem wielkości niemal identyczne (3 mm różnicy), toteż ich znaczenie prawne musiało być jednakowe. Pieczęci „większej“ używano zapewne przy dokumentach większej wagi.

Mimo badań dyplomatycznych wielu historyków: Kutrzeby, Nowickiego, Kętrzyńskiego, sfragistycznych Żebrowskiego, Gumowskiego i innych dawniejszych badaczy, mimo też ostatniego cennego studium Wdowiszewskiego oraz powyższych uzupełniających uwag — sfragistyka Kazimierza Jagiellończyka wymaga jeszcze systematycznych, osobnych badań opartych na pełnym materiale pieczęci dotąd zachowanych. Studia te pozwoliłyby rozwiązać szereg otwartych, poruszonych tylko marginalnie problemów.